

**Sejm ustanowił rok 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda**

Sejm przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda. Jak przypomniano, przypada wówczas 100. rocznica urodzin i 35. rocznica śmierci „wybitnego pisarza, dziennikarza i publicysty” i Sejm „w uznaniu wielkich zasług Artysty, postanawia oddać Mu hołd”**.**

Uchwała została przez posłów przyjęta w nocy w czwartku na piątek przez aklamację.

„Leopold Tyrmand, autor kultowej powieści *Zły* i bezkompromisowego *Dziennika 1954* był jednym z najbardziej oryginalnych prozaików polskich drugiej połowy XX wieku. W najtrudniejszych czasach zachował wymagającą odwagi niezależność intelektualną” - napisano w uchwale.

Przytoczono w niej słowa pisarza: „Nie pójdę na żadną służebność myśli, sumienia i egzystencji, nie poprawię sobie niczego w życiu za cenę tego, w co wierzę, co zdaje mi się słuszne i godne mej lojalności”. „Te słowa, notowane do szuflady w czarną stalinowską noc, można uznać za życiowe credo Pisarza. Zbigniew Herbert pisał: »Na jego postawie moralnej wzorowałem się i naprawdę nie wiem, czy przeżyłbym bez niego te ciemne czasy«” - podkreślono.

Jak zaznaczono, pisarstwo Tyrmanda i jego postawa stanowiły wyzwanie rzucone ideologom nowego ustroju. „Był on nie tylko bezlitosnym krytykiem komunizmu, lecz także arbitrem warszawskiej elegancji, znawcą i namiętnym propagatorem zakazanego w czasach stalinowskich jazzu. »Nikt, kto skłonny jest walczyć o godność własną i chce pozostać w zgodzie z własnym sumieniem, nie zgodzi się na to, żeby nazywać dzień nocą, ciemnotę kulturą, zbrodnię przyzwoitością, niewolę wolnością - na mocy dekretu komunistycznych władców« - pisał” .

Leopold Tyrmand – urodzony 16 maja 1920 r. w Warszawie polski pisarz i publicysta wychował się w zasymilowanej rodzinie żydowskiej W 1938 r. Leopold wyjechał do Paryża. Rozpoczął tam studia architektoniczne w Academie des Beaux-Arts. Kiedy wybuchła II wojna światowa, przebywał w Warszawie. Stamtąd uciekł do Wilna. Rodziców pisarza wywieziono do Majdanka. Tam zginął jego ojciec, matka przeżyła i wyjechała do Izraela. Tyrmand pracował w Wilnie w redakcji pisma „Prawda Komsomolska”. W 1941 r. pisarz został aresztowany przez NKWD za kontakty z Armią Krajową. Uciekł z transportu kolejowego, zdobył fałszywe dokumenty i przedostał się do Francji. Następnie przebywał w Niemczech i Szwecji, imając się dorywczych zajęć. Po powrocie do Polski pracował jako dziennikarz. Leopold Tyrmand rozpoczął współpracę z „Przekrojem”, „Tygodnikiem Powszechnym” i „Ruchem Muzycznym”. W 1950 r. w sprawozdaniu z turnieju bokserskiego niepochlebnie wypowiedział się na temat radzieckich sędziów, za co został wyrzucony z redakcji „Przekroju”. Później został objęty trzyletnim zakazem publikowania. Kiedy został wyrzucony z redakcji „Przekroju”,przeniósł się do „Tygodnika Powszechnego”, do którego zarekomendował go Stefan Kisielewski. Tam pracował do marca 1953 roku, kiedy pismo (w dotychczasowym kształcie) zostało zamknięte. Wówczas Tyrmand rozpoczął pisanie świetnego *Dziennika 1954*, gdzie w barwny sposób, nie szczędząc pikantnych szczegółów, ukazał zarówno zdarzenia, jak postaci doby powojennych przemian w Polsce. Powieść ta nie została ukończona (kończy się na słowach „Niemniej jednak”), lecz często wymieniana jest jako najwybitniejsze dzieło pisarza. Znaleźć w niej można wyjątkowy obraz stalinowskiej rzeczywistości i odbudowującej się Warszawy. Autor *Dziennika* pamiętał o tym, jak stolica wyglądała przed wojną. Na kartach swego dzieła raz za razem zestawia jej powojenny wizerunek z tym, co pamiętał sprzed wojny. Tyrmand nie krył swego rozgoryczenia faktem, jak jego ukochana Warszawa zmieniła się pod władzą komunistów. Nieustannie z sentymentem, choć również krytycznie, wspominał stolicę, która zamieniła się w gruzy.

W roku 1955 Leopold otrzymał zamówienie na swą najsłynniejszą powieść: „*Zły”.* Jej wydanie było możliwe jedynie dzięki chwilowej „odwilży” po śmierci Stalina. Książka wielu zachwyciła, zdając się powiewem świeżego powietrza po dusznej atmosferze doby stalinizmu. Chwalili ją Witold Gombrowicz, Tadeusz Konwicki i Stefan Kisielewski, choć nie brakowało również głosów krytycznych, zarzucających książce Tyrmanda infantylizm i brak powagi. Ci drudzy stali jednak w mniejszości. Czytelnicy przyjęli dzieło z entuzjazmem, a Leopold stał się osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną.

Pisarz zajmował się także popularyzowaniem muzyki jazzowej w Polce, współorganizował koncerty i festiwale. Wydał monografię „U brzegów jazzu” w 1957 r. Wkrótce potem powstała jego powieść „Wędrówki i myśli porucznika Stukułki” i zbiór opowiadań „Gorzki smak czekolady Lucullus”. Pomimo niesłabnącej popularności, Tyrmand cieszył się sukcesami stosunkowo krótko. Jak wspomina Andrzej Dobosz, Tyrmand „miał najgłębszą znajomość mieszkańców Warszawy ze wszystkich sfer: wyżsi urzędnicy ministerialni, koledzy z liceum Kreczmara, właściciele garaży, elektrotechnicy, dozorcy (…) Był to człowiek cywilizacji miejskiej, znający Warszawę przedwojenną i powojenną, po której chodził całymi godzinami. Znał wszelkie zaułki, dzielnicę zburzoną dla wybudowania Pałacu Kultury”. Z pewnością najważniejsze dzieła Tyrmanda nie miałby takiego kształtu, gdyby nie wyjątkowa więź ze stolicą.

W 1965 r. po wielu latach starań Leopold Tyrmand zdobył paszport i wyjechał z Polski, kiedy od kilku lat nie mógł już normalnie tworzyć i wydawać swoich dzieł. Podróżował przez rok po Europie i Izraelu. W USA autor "Złego" osiadł na stałe w 1966r. Zablokowany przez komunistyczną cenzurę w PRL-u, w pierwszych latach na emigracji w USA Leopold Tyrmand przebił się jako wzięty publicysta, drukowany przez wpływowy magazyn „New Yorker”. Zamiast dołączyć do ideologii, którą niosły modne wówczas ruchy hipisów,  on - kojarzony w Polsce jako "bikiniarz", stał się krytykiem zwrotu amerykańskiego społeczeństwa w kierunku narzucanym przez lewicowych myślicieli, polityków i świat kultury. Twierdził wówczas sam, że "przybył do Ameryki, aby bronić jej przed nią samą". Dobra passa, jak wcześniej w Polsce, trwała krótko. Zbyt wyrazisty w antykomunistycznych poglądach, zniknął z łamów zdominowanych przez lewicę amerykańskich pism.

W 1971 r. ożenił się z Mary Ellen Fox i było to jego trzecie małżeństwo. W 10 lat później urodziły im się bliźniaki - Matthew i Rebecca. Mając 65 lat, w 1985 r. Leopold Tyrmand zmarł na zawał serca podczas urlopu na Florydzie. Czteroletni wówczas syn Matthew nie mógł poznać i zapamiętać ojca. Nie znając polskiego, po latach, w 2010 r. przyjechał do Polski.

"Zacząłem odkrywać swoje polskie korzenie. Trochę jak badacz czy archiwista, bo przekazów rodzinnych brak" - tłumaczy [Matthew Tyrmand w książce "Jestem Tyrmand, syn Leopolda", napisanej z Kamilą Sypniewską](http://www.znak.com.pl/kartoteka,ksiazka,3984,Jestem-Tyrmand-syn-Leopolda).





Tyrmand i Picasso Wrocław 1948



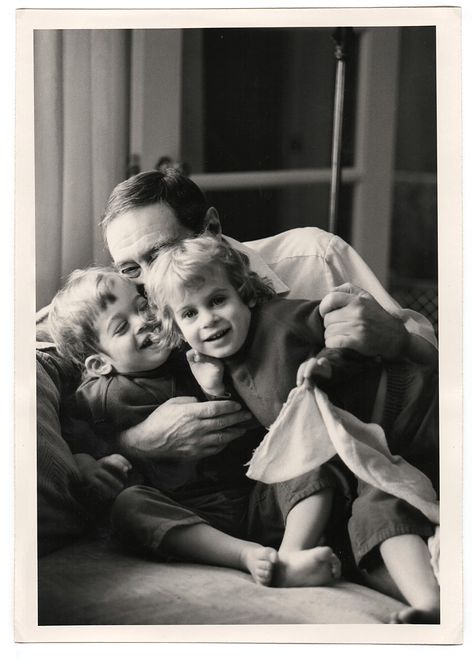
Państwo Tyrmandowie



Leopold Tyrmand w wianuszku kobiet z Kaliną Jędrusik na czele, Warszawa 1960 r.



Sławomir Mrożek i Leopold Tyrmand



6 lutego 1981roku przyszły na świat bliźnięta - Matthew i Rebecca.

[](http://smakksiazki.pl/wp-content/uploads/2018/10/Image-56_1-1024x715.jpg)

Leopold i Matthew Tyrmand

[](https://www.google.com/url?sa=i&url=https://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,14664281,Naprawde_chcecie_Tyrmanda__To_jestem_.html&psig=AOvVaw1ITgQ61dZYmxak0UdN5sNj&ust=1604391438384000&source=images&cd=vfe&ved=0CAIQjRxqFwoTCLiP4aC24-wCFQAAAAAdAAAAABA9)

[](https://www.google.com/url?sa=i&url=https://polskatimes.pl/mary-ellen-tyrmand-bycie-konserwatysta-w-usa-nie-bylo-latwe-lolek-byl-radykalny/ar/1032847/2&psig=AOvVaw0cyiuV5u2IvBEwWq-UwXxD&ust=1604393484847000&source=images&cd=vfe&ved=0CAIQjRxqFwoTCKja9vC94-wCFQAAAAAdAAAAABAJ)

[Mary Ellen, Rebecca i Matthew Tyrmand](https://www.google.com/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fpolskatimes.pl%2Fmary-ellen-tyrmand-bycie-konserwatysta-w-usa-nie-bylo-latwe-lolek-byl-radykalny%2Far%2F1032847%2F2&psig=AOvVaw0cyiuV5u2IvBEwWq-UwXxD&ust=1604393484847000&source=images&cd=vfe&ved=0CAkQjhxqFwoTCKja9vC94-wCFQAAAAAdAAAAABAJ)owie



Matthew Tyrmand na Nowym Świecie wrzesień 2013

[](https://superhistoria.pl/_thumb/13/34/b5902822836e55f2f2c696862180.jpeg)Tablica upamiętniająca Leopolda Tyrmanda przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie.